

Skierniewice: "Koordynator 03 z tej strony". Kto odpowie za śmierć dziewczynki?

data aktualizacji: 2013.04.03 autor: Anna Wójcik-Brzezińska

Codziennie na terenie powiatu skierniewickiego lądują dwa, nawet trzy śmigłowce Lotniczego Pogotowia Ratunkowego. Pacjenci zabierani są do ośrodków medycznych w dużych miastach nawet w nocy. Strażacy, którzy zabezpieczają lądowiska wymieniają problemy, które wiążą się systemem, który póki co jest niereformowalny.

Lista wydłuża się gdy rzecz dotyczy funkcjonowania karettek Wojewódzkiej Stacji Ratownictwa Medycznego. Szkopuł w tym, że jak dotkliwie przekonały się rodziny mieszkańców naszego powiatu, niewydolny system niesie śmierć.

Najpierw Polacy z ust do ust przekazywali sobie historię 2,5 - letniej Dominiki, której rodzice przez wiele godzin bezskutecznie prosili, by do domu w Kurabce przyjechała karetka i zabrała dziecko do szpitala. Dominika zmarła. W kilka dni później usłyszeliśmy, że lekarz ortopedii, by przewieźć pacjentkę na oddział intensywnej terapii (budynek oddalony 50 metrów od ortopedii) dzwoni po karetkę, która niespiesznie przyjeżdża z Łodzi. Historie, które dziś badają śledczy poruszyły wielu. Tyle, że gdy zgasły flesze, wyłączono kamery, odjechały spod prokuratury i szpitala wozy transmisyjne największych stacji telewizyjnych okazało się, że problemy zostały, że kilka decyzji personalnych, politycznych deklaracji nie uzdrowiło systemu.

Przed świętami na posiedzenie komisji bezpieczeństwa, pracującej przy prezydencie miasta zaproszony został dyrektor Wojewódzkiej Stacji Ratownictwa Medycznego. Nie przyjechał. - Nie mamy się co łudzić, dyrektor Bogusław Tyka do Skierniewic raczej nie przyjedzie. Szef Wojewódzkiej Stacji Ratownictwa Medycznego nie ma bowiem zwyczaju odwiedzania radnych, samorządowców, odpowiadania na pytania dotyczące niefortunnego działania jego zespołu. Na takie spotkania był zapraszany wielokrotnie do różnych miast, m.in. do Sieradza, Łowicza. Bezskutecznie - denerwuje się Tadeusz Grotkowski, członek zarządu powiatu skierniewickiego.

Wojewódzka Stacja Ratownictwa Medycznego teren powiatu skierniewickiego będzie obsługiwała jeszcze 4 lata, kontrakt został zawarty na 5 lat. Nie można go skrócić, zerwać. Potrzeba zatem zadbać o bezpieczeństwo mieszkańców.

Tadeusz Zwoliński, zastępca komendanta miejskiego Państwowej Straży Pożarnej w Skierniewicach mówi o rosnącej ilości lądowań helikopterów Lotniczego Pogotowia Ratunkowego. Szpital w Skierniewicach nie ma zakontraktowanych wielu usług, pacjenci transportowani są do Grodziska Mazowieckiego, Warszawy, Łodzi. Helikoptery lądują już nocą, tyle że jak mówi Zwoliński, wyznaczone lądowiska często nie pozwalają strażakom zabezpieczającym transport, karetce wiozącej pacjenta do dojechania do lądowiska. Przykładem jest tu teren w gminie Nowy Kawęczyn. Droga prowadząca do lądowiska jest nieutwardzona. Dziś gdy ziemia jest zamrznięta, z trudnością, ale ratownicy pokonują trasę, gdy przyjdą roztopy może się zdarzyć, że karetka z potrzebującym pomocy zakopie się w błocie. Strażacy opowiadają również o sytuacjach gdy członkowie załogi lotniczego pogotowia zmieniają miejsce lądowania, wówczas zaczynają się poszukiwania, walka z czasem: gdzie dostarczyć pacjenta. Trzeba tymczasem pamiętać, że osoby zakwalifikowane do transportu drogą

lotniczą, to pacjenci w najpoważniejszych stanach, gdzie liczy się każda minuta, by uratować ich życie.

Absurdów funkcjonowania systemu ratownicy wyliczają wiele, skarżą się, że do notatki służbowej nie mogą wpisać nazwiska lekarza, który na przykład udzielał pomocy ofierze wypadku. Dlaczego?

Nazwiska medyków zostały utajnione! Komendant Zwoliński opowiada: - Zadzwoiłem w tej sprawie z interwencją do koordynatora do Łodzi, z prośbą, by pogotowie nie robiło przeszkód, usłyszałem - że mają wewnętrzne zarządzenia, że nie podają nazwiska. Zacząłem dyskutować, przekonywałem, że w końcu lekarz pogotowia to służba publiczna, że te wytyczne są co najmniej dziwne. Że osoba dzwoniąc na straż pożarną, pierwsze co usłyszy, to nazwisko oficera dyżurnego. Nie udało mi się przekonać mojego rozmówcy do swoich racji. Na koniec więc zapytałem z kim rozmawiałem, usłyszałem: Koordynator 03!

Równie absurdalne sytuacje można mnożyć. Tadeusz Grotkowski opowiada, że o 3 nad ranem próbował wezwać pogotowie do żony, która potwornie cierpiała z bólu.

- Jestem ratownikiem, wiem co powiedzieć, by wzmocnić czujność pani, która przyjmuje zgłoszenie.

Wymieniałem więc: twardy brzuch, mówiłem o podwyższonej temperaturze, wymiotach. Pani słuchała, słuchała... W końcu zapytała o adres. Podałem podskierniewicką miejscowość, numer domu. W odpowiedzi dostałem numer telefonu do nocnej pomocy lekarskiej, gdzie lekarka z rozczulającą szczerością poinformowała mnie, że po nocy boi się jeździć, że powinienem przywieźć żonę do Skierniewic osobiście! Takie procedury, a ja pytam, jakie w związku z tym są przesłanki by pogotowie do chorego przyjechało?!

O problemach mówią pracownicy pomocy społecznej. Janina Wawrzyniak, dyrektor Miejskiego Ośrodka Pomocy Rodzinie w Skierniewicach opowiada: - Dzwonię po karetkę, przedstawiam się. Podaję: imię i nazwisko, instytucję, adres. Prosimy o karetkę z lekarzem psychiatrą, ponieważ osoba zagraża bezpieczeństwu innych. I co? W odpowiedzi słyszę zadziorne - ale pani sobie zdaje sprawę, że zabiera jedyną karetkę? Znaczą, zamiast czekać na poważne wezwanie, my mamy wozić pani wariata?!

Janina Wawrzyniak przywołując incydent nie potrafi powiedzieć, która z osób - ona, czy dyspozytorka pogotowia była bardziej oburzona sytuacją.

- Gdzie ja mam w takim razie zadzwonić?!

W końcu przyjeżdża wezwany ratownik medyczny, zamiast zajmować się pacjentem - zaczyna od czynienia niestosownych uwag, że pracownik socjalny śmiało dzwonić po karetkę. - I to ma być system, który ma ledwie kłopoty? - pyta dyrektor MOPR.

Samorządowcy miasta i powiatu są zgodni - nie można przejść do porządku dziennego nad sytuacjami z marca tego roku (śmiercią Dominiki, śmiercią 89-latki). Diagnozują - problem narasta, nie jest dobrze. Przygotowują się do debaty, z której wnioski przekażą ministrowi zdrowia.

Tekst i fot. Anna Wójcik - Brzezińska

Źródło: <https://eglos.pl/aktualnosci/item/20569-skierniewice-koordynator-03-z-tej-strony-kto-odpowie-za-smierc-dziewczynki>